

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. — 3 K. — h.  
kwartal 7 K. 50 h. — 9 K. — h.  
roczn. 28 K. — h. — pocztow. 35 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po i Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek 16 stycznia.

**Imienna.** Rzym-kat.: Dziś: Marcelego I. Pap. Jutro: Antoniego pust. — Gr.-kat.: Dziś: B. Małachaja Pr. Jutro: 4. Sobor 70 Apost. — Słowiański: Dziś: Włodzimierza. Jutro: Rościszawa.

Wschód słońca 7:16, zachód 3:51.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:50\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2\*, 9, 11:05; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi: 5:50; do Strzyża: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossoineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatraina 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10—1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codzień od 8—1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11:12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczyki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich) — Bibl. Narodnego Domu (Teatraina 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 8—1 i od 4—7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w Pasażu Hausmana (46 razy premiowane) od d. 14 stycznia do 21 stycznia do widzenia: „W manometafiskim kraju Maroko”. — Wstęp 20 hal.

**Odczyty i wykłady.** Wykłady powszechne: Dr. St. Zakrzewski: „Dzieje Polski za Piastów”, Sala XIV. Uniw. o 7 w. — Stan. Libicki, „O obecnym położeniu w zabrze rosyjskim” II sala Politechniki o g. 7 w.

**Pośredzenie** komitetu obywatelskiego o 6 w. w sali Izby rekrutacyjnej (Ratusz II p.) — Zebranie Tow. Prawniczego o 6:30 w lokalu Izby adwokackiej (Kościuszki 18).

**Filarmonia:** Koncert Henryka Marteau o g. 7 w.  
**Teatr miejski.** Dziś: „Lohengrin”, opera w 4 odsłonach. Występ A. Bandrowskiego. — Jutro: „Werter”, opera w 4 aktach Masseneta.

## Wobec reformy wyborczej.

### Zgromadzenie wyborców w Rzeszowie.

W sobotę 13 bm. odbyło się w Rzeszowie bardzo liczne zgromadzenie wyborców, zwołane przez p. dra Greka w sprawie reformy wyborczej. Na zgromadzeniu przewodniczył poseł Jabłoński, a jawili się nadto

LUDWIK STEVENSON.

## DZIWIWA PRZYGODA

DOKTORA JEKYLL'A I MR. HYDE'A.

Przekład z angielskiego.

M. S-ej

(Ciąg dalszy.)

A wszakże postać ta nie miała żadnej twarzy, po której mógłby ją poznać — nawet we śnie nie okazywała mu oblicza, albo takie, które mając chwilę kapryśnie, wnet się rozplywało w oczach.

I w taki to sposób zrodziła i rozwinęła się szybko w duszy prawika niezwykle silna, prawie chorobliwa ciekawość, aby ujrzeć istotne rysy prawdziwego Mr. Hyde'a. Myślał, że gdyby choć raz jeden mógł go zobaczyć, tajemnica roześniłaby się sama przez się, a może nawet rozwiała zupełnie, jak to nieraz bywa z różnymi zagadkami, gdy się im przyjrzymy z bliska. Zrozumiałby może przyczynę szczególnego upodobania swego przyjaciela, czy też jego niewolnictwa (nazwijcie to, jak chcecie), oraz zdumiewających zastrzeżeń jego testamentu, a w każdym razie była to twarz, warta widzenia: twarz człowieka, pozbawionego wnętrzości, twarz, której dość było pokazać się, aby wzbudzić w duszy najniewrażliwszego z ludzi, Gufield'a, uczucie długotrwałej nienawiści.

Od tego dnia Mr. Utterson rozpoczął uporczywe czaty przy tajemnicznych drzwiach w uliczce sklepów.

postowie Daszyński, Adam Jędrzejowicz, Petelenz i Rotter, oraz zaproszony ze Lwowa przez grono wyborców p. Głabiński.

P. Grek w półtrzeciogodzinnej mowie, bardzo nierównomierniej pod względem treści i wartości, usprawiedliwiał najpierw swoje stanowisko w sprawie samodzielnosci Galicyi, twierdząc, że zawsze był przeciwnikiem wyodrębnienia, które uważa za niewykonalne z powodu oporu Czechów, za szkodliwe dla naszych interesów narodowych (!) i za opuszczenie innych Słowian w Austrii; natomiast był i jest zwolennikiem ustroju federalcyjnego i twierdzi, że wprowadzenie tego ustroju będzie łatwiejszem, skoro wskutek reformy wyborczej Niemcy znajdą się w parlamencie w mniejszości. Pragnął, aby reformę wyborczą uchwalili przedewszystkiem Sejm, ale w tej nadziei się zawiódł.

Po dwoipniew wydrwieniu rezolucji ostatniego Sejmu w sprawie reformy wyborczej przeszedł mowca następnie do sprawy reformy wyborczej do parlamentu i nie szczędząc Kolu polskiemu rozmaitych delikatnych insynuacji i nieudowodnionych oskarżeń z powodu rzekomych jego intryg przeciw reformie i rzekomych starań o utrzymanie w Galicyi wyborów pośrednich, dowodził, że „formuła ministra Gautscha” daje nam zupełną gwarancję interesów narodowych.

W sprawie pomnożenia liczby mandatów z Galicyi poseł widocznie nie ma wielkiej ochoty robić rządowi trudności i stawiać wielkich żądań, gdyż oświadczył z góry, że w tej sprawie dużo się uzyskać nie da; trzeba się z góry przygotować na zarzut zdrady narodowej, winę w tej mierze ponosi Koło polskie, które w r. 1896, wedle opowiadań p. Kramarza, tak się obawiało zbyt wielkiej liczby socjalistów z V. kuryi, że samo nachodziło ciągle ministra Badeniego z prośbami, aby nie dawał Galicyi zbyt wielu mandatów z V. kuryi (!); przez to wzięta sprawa z dniem posia jest dziś przesadzona.

Spółecznych niebezpieczeństw p. Grek w reformie wyborczej nie widzi, gdyż niebezpieczeństwo socjalizmu jest zdaniem jego przecenione, a zresztą socjalizm jest częścią składową europejskiej kultury, ma zasługi w Królestwie, socjaliści są patriotami, a z niektórymi z nich, jak n. p. z p. Daszyńskim, utrzymuje serdeczne stosunki osobiste; z socjalistami zaś, jako partją, będziemy walczyli, skoro stworzymy w kraju wielki przemysł (!).

Ze sposobów zabezpieczenia interesu narodowego w Galicyi wybiera p. Grek tylko kurye narodowe i geometryę wyborczą, natomiast oświadcza się przeciw systemowi proporcjonalnemu, jako zbyt skomplikowanemu, oraz przeciw systemowi pluralnemu, jako nieskutecznemu, gdyż wyobraża go sobie tylko jako pluralność wyższego (n. p. akademickiego) wykształcenia lub wieku, a przecież Rusini także mogą być doktorami i tak-

Rano, przed godzinami urzędowemi, w południe, gdy interesów był huk, a czas krótki; wieczorem w obliczu przezierającego go poza mgieł miejskich księżycą; przy wszelkiem oświetleniu i o każdej porze samotności lub natłoku, można było widzieć prawnika na obramieniu przezeń stanowisku.

— Jeżeli on jest Mr. Hyde — myślał — ja będę Mr. Seek\*).

I wieszcie cierpliwość jego została nagrodzoną.

Była to piękna pogodna noc, — powietrze suche i mroźne, ulice wymiecione i lśniące, jak posadzka sali balowej, płomień latarni, niewstrząśnięty najcichszym powiewem, kreślił po choźnikach regularne desenie światła i cieni. Koło dziesiątej godziny wieczorem, gdy pozamykano wszystkie sklepy, uliczka była bardzo samotną i pomimo cichego pomruku londyńskiego życia w oddali bardzo milczącą. Ciche dźwięki rozlegały się daleko, domowe odgłosy rozbrzmiewały wyraźnie z wnętrza pomieszkań z obu stron gościńca, a szelest kroków przechodnia wyprzedzał na długo jego pojawienie się. Mr. Utterson stał już od kilku chwil na swym posterunku, gdy wtem usłyszał jakieś szczególne, lekkie stąpanie, przybliżające się coraz bardziej.

W ciągu swoich nocnych patroli oswoił się on już z dziwnym wrażeniem, z jakim kroki samotnej osoby, gdy jest jeszcze bardzo oddaloną, wynurzają się nagle z donośnej wrzawy i rozgwaru miejskiego.

\*) Niepodobny do oddania kalambur angielski. Po angielsku: to hyde — znaczy ukrywać się, — to seek — szukać.

że 35 lat dożyją (!). Mowę swoją zakończył mowca okrzykiem: „Powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze niech żyje!”

Po p. Greku zabrał głos p. Głabiński, który przedewszystkiem dowodził, że do samodzielnosci Galicyi jako koniecznego postulaturodowego należy dążyć w każdym razie bez względu na to, czy ona przybierze formę wyodrębnienia czy federalizmu, i że nie można tej sprawy czynić zależną od sejmowej reformy wyborczej, gdyż reforma ta musi z czasem przyść do skutku. W sprawie pomnożenia liczby mandatów mowca uważa oświadczenie p. Greka za osłabianie z góry stanowiska Galicyi wobec rządu, bo kto się chce targować, ten nie powinien z góry mówić o przegranej. W sprawie zabezpieczenia interesów narodowych dowodził mowca cyframi konieczności ochrony mniejszości narodowych w Galicyi wchodniej przed majoryzacją, do czego system proporcjonalny najlepiej się nadaje. Zarazem zapewnił mowcę, że żadnych pertraktacji Koła z rządem nie było i że nikt w imieniu Koła nie żądał wyborów pośrednich.

Następny mowca poseł Rotter godził się z p. Głabińskim co do sprawy pomnożenia mandatów z Galicyi co do systemu proporcjonalnego, resztę zaś mowy poświęcił dowodzeniu potrzeby reformy wyborczej.

Po nim zabrał głos witalny kłaką p. Daszyński, który w przywołaną atmosferę zgromadzenia wniósł od razu ton obelgi i oszczerstw. Wyraził przedewszystkiem oburzenie z powodu, że „Słowo polskie”, którego „członkiem Redakcyi” jest zdaniem jego p. Głabiński, napadło na p. Greka za sam fakt (!?) stawienia się przed wyborcami; zarzucił następnie p. Głabińskiemu, że po wybraniu p. Hausnera większością głosów (!) przez sejm zebrania lwowskiego wyszedł (!), nie wygłosiwszy sprawozdania, a natomiast pozwolił się interwiewować korespondentowi „N. F. Presse”.

Następnie p. Daszyński, udając statystyka, zarzucił p. Głabińskiemu, że w tym interwiewie pofalszował cyfry, gdyż 1) pod względem procentowego rozdziału ludności w Galicyi między rolnictwo a inne zawody ośmielił się podać cyfry ludności zawodowo-czynnej (83 prc. : 17 prc.), których p. Daszyński nie zna i na których się nie rozumie, zamiast cyfr ludności obecnej (76 : 24), poza które wieźda statystyczna p. Daszyńskiego nie sięga; 2) podając liczbę ludności polskiej w Galicyi wschodniej poza obrębem miast (milion), ośmielił się skorzystać z rękopisu Ortsrepertorium za rok 1900, które od 2 lat jest już w centralnej komisji statystycznej gotowe i dla każdego dostępne, ale nie zostało jeszcze wydane drukiem i dlatego p. Daszyńskiemu nie jest znane. Przechodząc z zarozumiałością nieuka do porządku dziennego nad wszystkimi trudnościami w zabezpieczeniu interesu narodowego w Galicyi wschodniej, nazwał mowca te wszystkie trudności

Wszakże nigdy jeszcze uwaga prawnika nie była tak ostro i stanowczo podnieconą — i z silnem, niemal zabobonnem przeczcuciem powodzenia, cofnął się on w zagłębienie podwórza.

Kroki zbliżyły się szyciej i nagle rozbrzmiały donośnie na zakręcie uliczki. Prawnika, wyglądający z bramy, mógł wkrótce zobaczyć, z jakiego rodzaju człowiekiem miał do czynienia. Był to mężczyzna niewielkiego wzrostu, bardzo skromnie ubrany, lecz wygląd jego nawet z tak wielkiej odległości budził bardzo niemiłe uczucia w sledzącym. Szedł on śpiesznie ku drzwiom, przecinając ulicę, aby zyskać na czasie. Idąc wyjął klucz z kieszeni, jak ktoś, zbliżający się do domu.

Mr. Utterson wystąpił z ukrycia i dotykając z lekka ramienia przechodzącego:

„Mr. Hyde, zapewne?” spytał.

Mr. Hyde wzdrygnął się gwałtownie, dysząc ciężko. Ale wnet ochłonął z przerażenia i choć nie spojrział prawnikowi w twarz, odpowiedział jednak dość spokojnie:

— Tak się nazywam. Czego pan sobie życzysz?

— Widziałem, że chcesz pan wejść, odpowiedział prawnik. Jestem starym przyjacielem dra Jekyll'a — Mr. Utterson z Gannt Street\*) — musiałeś pan zapewne słyszeć moje nazwisko. Spotkawszy więc pana tak w porę, pomyślałem sobie, że może byłbyś pan łaskaw mię wpuścić.

(D. c. n.)

\*) Street — ulica.

kwestiami „takyki“ i oślnął zgromadzenie swoim projektem rozdziału mandatów, wedle którego ma przypaść 29 posłów na miasta, 30 na wieś Galicyi zachodniej, a 30 na ruską ludność wiejską Galicyi wschodniej.

O tem, że takie prawo wyborcze nie byłoby ani równem ani trwałem, o tem, że skok z 8 posłów ruskich na 30 byłby z naszej strony lekkomyślną hojnością i rozbudzeniem dalszych apetytów, o tem, że taki system pozbawiłby milion włościan polskich z Galicyi wschodniej swego reprezentanta: p. Daszyński nic nie wie. Z taką samą lekkomyślnością i przewrotnością załatwia się ze sprawą pomnożenia liczby mandatów z Galicyi: zdaniem jego Galicya ma dotychczas tylko 55 reprezentantów, bo posłowie z izb handlowych i z wielkiej własności nie są przedstawicielami kraju; jeśli więc Galicya dostanie 89 posłów, to będzie miała pomnożenie o 33. O tem, że ci posłowie z izb handlowych i z wielkiej własności mają także możność działania na równi z innymi posłami na korzyść kraju, jak również o tem, że tu chodzi o procentowy stosunek mandatów Galicyi do mandatów innych krajów, a więc trzeba tak samo w innych krajach mandaty izb handlowych i wielkiej własności odliczyć: p. Daszyński oczywiście wiedzieć nie chce.

Po posle Daszyńskim przemawiali w krótkości posłowie Petelenz i Bomba, popierając zasady, na jakich się opiera projekt reformy wyborczej bar. Gausseha. Przy tej sposobności oświadczył p. Bomba, że wstąpił do „lewicy demokratycznej“ p. Greka i tow.

P. dr. Głabiński w kilku słowach odpowiedział p. Daszyńskiemu, że nie pójdzie jego metodą i nie będzie wcale odpowiadał na jego argumenty i insynuacje, ubolewa tylko, że można być długoletnim posłem do parlamentu a nie wiedzieć o tem, że spis ludności sporządza nie Wydział krajowy lecz rząd, i że od kilku lat można się przekonać z licznych roczników i wydawnictw urzędowych, że w Galicyi z pośród ludności zawodowo czynnej przypada 83 proc. na ludność rolniczą. Oczywiście nie można już w obec tego oczekiwać po p. Daszyńskim, aby wiedział o tem, że także daty ludności polskiej w Galicyi wschodniej, dotychczas nie ogłoszone, można zestawzić w centralnej komisji statystycznej z manuskryptów i z tego źródła też są daty te mowcy znane.

Po odczytaniu proponowanej rezolucji, oświadczającej się za powszechnem, równem, bezpośrednim i tajnem prawem głosowania, z zastrzeżeniem jednak zabezpieczenia interesów narodowych polskich w Galicyi wschodniej i na Ślązku, przemówił wymownie wśród oklasków dr. Krogulski, kładąc nacisk na konieczność ochrony naszych interesów narodowych i zapewnienia krajowi odpowiedniej liczby mandatów.

Po zakończeniu zebrania rozległy się tony „Czerwonego sztandaru“, pod którego patronatem uniknął poseł rzeszowski surowej krytyki ze strony swoich miejskich wyborców.

## Z dyaryusza kurlandzkiego barona.

„Petersburger Ztg.“ podaje następujące zapiski pewnego barona, obywatela ziemskiego blisko białoruskiego pogranicza.

Grudzień 17. Odsen i Borchhof doszczętnie spalono.

Grudzień 18. Przestrzegają nas, że nas spalą, a mnie zastrzelą. Nieprzyjemna perspektywa, ale zostajemy. Bona odjeżdża, ale któżby się dał zamordować za 20 rubli miesięcznej płacy.

Grudzień 19. Odcięte wszystkie szanse ucieczki. Zapakowaliśmy wszystkie rzeczy wartościowe i wysyłamy je wraz z resztkami nadziei do Rzeżycy i Lucyne. Srebra zakopaliśmy w ogrodzie. Siedzimy całą noc ubrani i uzbrojeni, wyczekując śmierci. Poczcwi chłopci zachowują się wobec nas biernie, jak zwykle. Otoczyli wieś tysiącami, żeby nas zrabować, skoro tylko Łotyże nas zamordują. Co jeszcze było wiernych ludzi na folwarku, uciekło do wsi. Wielu z nich służyło u mnie po 10 lat i Bóg świadkiem, nie źle im było. Rewolucyoniści puścili Atlaschan z dymem.

Grudzień 20. Wciąż jeszcze czekamy. Ku Litwie niebo bije krwawą luną. Tartak spalono.

Grudzień 21. O 1 popołudniu ukazuje się banda, uzbrojona od stóp do głów, wyjąca, wrzeszcząca. Łotyże są już tu. Większa część ma wojskowe karabiny i nahaiki. Żądają wydania im broni, grożą śmiercią w razie odmowy. Śmierć, zdaje się, czeka nas w każdym razie, skoro ja jeden tylko mogę wlaść bronią. Robię, co mi każą, zgrzytając zębami z wściekłości — ale robię. Za mną jest matka moja, żona i dziecko. Żona wychodzi wprost w sam środek tłumy, odważna jak lwica. Motłoch się rozsuwa, cofa. Jakiś drągł śmieje się, kiedy go żona nazywa łajdakiem i mówi „pardong“, my wszyscy w śmiech.

Zabieram i ja głos, chcę im pokazać, że szczytem głupoty jest to palenie i niszczenie wszelkiego dobytku... Dżban wódki i garść monety robią resztę. Wyją pętni rewolucyjne — każę dać więcej wódki. Motłoch zabiera mi konie folwarczne, ale odchodzi — oblega rządowy skład wódki i rozbija go na drzazgi. Wypili mi wódkę do ostatniej kropli, to samo zrobili rządowi. Zasypiamy wreszcie — ale na posadźce, otuleni w futra.

Grudzień 22. Nowe zbliża się niebezpieczeństwo. Rządowe agencje pewne zmobilizowały starowierców. Czarne sotnie są nam też bardzo dobrze znane. Przychodzą z ikoną i flagą. Zabili w okolicy jakiegoś Ło-

tysza, Bogu ducha winnego gospodarza, tuż obok spalili komuś całe obejście. Władze ogromnie zachęcają do „patriotyzmu“. Jest w programie mała nagonka na żydów. Zjawia się na ich obronę banda Łotyżów, rabuje kompletnie dwór i folwark w Gahlen — zastrzelili starszą panią, zabrali złoto, srebro i sześć cugowych koni.

Grudzień 23. Wieczorem przybywa tysiąc Łotyżów.

Grudzień 24. Układy między Łotyżami i starowiercami z pomocą popa, katolickiego księdza i rabina. Starowiercy żądają uznania autokracji — na to się wszyscy godzą. Potem się rozchodzą, Łotyże przecinają druty telegraficzne, obalają słupy, odbierają broń wszystkim „uradnikom“, potem sądem doraźnym wieszają jakiegoś koniokrada. Władza sądowicza przechodzi w ręce powstańców. Ścinanie drzew pociąga karę odcięcia prawej ręki. Druga jakaś banda przychodzi do nas, ale chce tylko wódki i koni na — trzy dni.

Grudzień 25. Słychać, że idzie wojsko. Łotyże znikają z powierzchni ziemi, pozostaje ich coś około stu tylko w okolicy — przychodzą regularnie po wódkę i odchodzą.

Grudzień 27. Sprowadzamy rzeczy swoje napowrót, ale sreber nie odkopujemy.

Grudzień 28. Władze miejscowe straciły głowę. Na telegramy do Petersburga niema żadnej odpowiedzi. Nie wiemy wcale, czy rząd rosyjski jeszcze istnieje.

## Z Rosyi i Zaboru.

### Więści z Królestwa.

Warszawa. (TBK.) Aresztowano tu 11 członków Bundu i wiele innych osób, między innymi anarchiste Graumanna, który sporządzał wykryte przed niedawnym czasem bomby. Patrole zostały znowu wzmocnione.

Berlin. (Tel. wł.) Z Nowego Dworu pod Warszawą donoszą: Odkryto tu drukarnię tajną, w której drukowano dotąd „Soldatskij Listok“. Trzech młodzieńców żydowskich zaaresztowano.

### Położenie w państwie.

Petersburg. (Pet. Ag.) W Rydze ogłoszono urzędowe obwieszczenie, wzywające mieszkańców dzielnicy mitawskiej do wydania broni władzom, w przeciwnym bowiem razie posiadacze broni będą traktowani na równi z powstańcami, a domy, w których odkryto skład broni, będą zniszczone. W odnalezionym niedawno składzie bomb wykryto jeszcze dwie napełnione bomby i znaczną ilość bawelny strzelniczej.

W Tyflisie sklepy są otwarte, a kolej miejska w ruchu. W Baku, Elizawetpolu i Aleksandropolu, jak stamtąd telegrafują, strajk kolejowy zakończył się.

Kijów. (Tel. wł.) Ludność zachowuje się zupełnie obojętnie wobec zbliżających się wyborów do Dumy państwowej. Listy wyborców układane są przez administrację bez żadnej kontroli. Zwolywanie zgromadzeń w celu agitacji wyborczej surowo jest zakazane. Politycy rozpędza wszelkie zebrania. Pomimo poparcia rządu, stronnictwa radykalne oświadczyły się za bojkotem Dumy. Masowe aresztowania i rewizje trwają w dalszym ciągu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.“ donosi z Moskwy z pewnego źródła: Słychać, że tutejszy komitet socjalno-demokratyczny stronnictwa został rozwiązany i przerwał swoją czynność agitatorską. Członkowie komitetu zmuszeni byli ratować się ucieczką nietyle wobec policji, jak wobec oburzenia robotników. Ci mianowicie oburzeni są na niesumienny sposób, w jaki politycy socjalno-demokratyczni proklamowali szereg strajków, jakoteż z powodu nieobmyślonego powstania zbrojnego.

Petersburg. (Tel. wł.) Kierujący komitet robotników ogłasza oświadczenie, w którym zaprzecza wiadomości, jakoby na dzień 9 stycznia st. st. (tj. 22 u. r.), zorganizowane być miało zbrojne powstanie. W odezwie tej komitet czyni policji zarzut, że ona przez agitatorów prowokacyjnych rozpusza pogłoskę o powstaniu, byle tylko mieć powód do gwałtów. Komitet poleca jedynie robotnikom świętowanie w tym dniu, tj. jawienie się na mszach żałobnych. Pomimo tego policja dokonała w ostatnich dniach szeregu aresztowań.

Petersburg. (Tel. wł.) W gub. jekaterynosławskiej w ostatnim tygodniu wskutek rozruchów chłopskich zniszczonych zostało 50 dóbr, między niemi dwa dobra koronne. W całej gubernii zaprowadzono stan wojenny.

Londyn. (Tel. wł.) Z Odessy donoszą, że mimo ogłoszonego na Kaukazie stanu wojennego, ogólne powstanie trwa dalej. Cały obszar nad Morzem Czarnem znajduje się w rękach rewolucjonistów. Górskie plemię Gruzynów w Dagestanie usunęło władzę i ujęło administrację we własne ręce. Na czele całego ruchu stoi rodzina książęca Gerey-Satjewów. Znawcy stosunków w kraju twierdzą, że jeśli reszta plemion górskich powstanie, to Rosya będzie potrzebowała dziesiątek lat, aby powtórnie zdobyć Kaukaz.

### Różne wieści.

Petersburg. (Pet. Ag.) Z Erywania donoszą, że na nowo zbudowanej kolei do Dżulfy, otwarto ruch towarowy i osobowy.

Czernigów. (Pet. Ag.) Gubernator Chwostow przy zamachu został tylko lekko raniony, a rana jego nie przedstawia niebezpieczeństwa. Sprawca, którego ujęto, jest izraelitą. Nie chce on wymienić swojego nazwiska, oświadcza tylko, że jest członkiem oddziału bojowego partii socjalno-rewolucyjnej i działał w wykonaniu wyroku. Wspólników jego nie aresztowano.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal Anzeiger“ donosi z Petersburga, że naczelnik m. Tukum, gen. Kreman, został aresztowany, aż do zbadania przyczyn wybuchu ruchu rewolucyjnego w Tukumie. Kreman znajduje się w więzieniu w Mitawie.

## Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.“ dowiaduje się z autentycznego źródła, że zapowiedziana na d. 17 b. m. wspólna konferencja polskich posłów sejmowych i do Rady państwa nie odbędzie się. Termin zwołania tej konferencji na razie nie jest ustalony, w każdym razie nie będzie ta konferencja zwołana przed dniem 21 stycznia br.

### Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzień dzisiejszy prawdopodobnie przyniesie decydujący zwrot w przesileniu. Na pierwszym planie stoi Aleksander Weckerle. Weckerle złożył wczoraj przed południem prezydentowi koalicji dłuższe odwiedziny. Ponieważ zaś odwiedziny te już przedwczoraj były zapowiedziane, przeto Koszut zaprosił na konferencję jeszcze następujących polityków: hr. Andrassego, hr. Apponyiego, Ferdynanda Zichy'eho, hr. Banffy'ego i Stefana Rakowsky'ego. Konferencja trwała od godziny 11 do 2, nic jednak o niej nie wiadomo, tak że trudno sprawdzić pogłoski, jakoby Weckerle pracował obecnie nad utworzeniem gabinetu przejściowego.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Minister honwedów Bihar był wczoraj rano w Wiedniu na osobnej audyencji u monarchy, poczem popołudniu powrócił do Budapesztu.

Budapeszt. (Węg. Biuro kores.) Jak słychać rokowania Weckerlego z przywódcami koalicji nie doprowadziły do wyniku, ale prawdopodobnie będą dalej prowadzone.

Szegedyn. (TBK.) Nowy żupan Nagy przybył wczoraj popołudniu w asystencji 17 żandarmów. Instalacja odbyła się bez wypadku. Gdy żupan po instalacji jechał na dworzec, demonstranci obrzucili powóz kamieniami. Wkroczyła żandarmerya. Gdy tłum dalej kamieniami bombardował, dali żandarmi ognia, raniąc czterech demonstrantów, w tej liczbie jednego ciężko. Czterech robotników, który zaatakował żandarma, otrzymał ciężką ranę od pchnięcia bagnetem. Znaczną liczbę demonstrantów uwięziono. Obecnie panuje już w mieście spokój.

### Układy handlowe między Austryą i Serbią.

Belgrad. (TBK.) Rząd serbski wydał następujący komunikat: Jak wiadomo, rokowania handlowe między Serbią a Austro-Węgrami zostały zerwane. Poseł bowiem austriacko-węgierski w Belgradzie z polecenia swojego rządu domagał się ustnie od rządu serbskiego oświadczenia, że zrzeka się traktatu serbsko-bułgarskiego i że nie podda go pod zatwierdzenie Skupczyny. Rząd serbski odpowiedział, że uczynić tego nie może, a tylko obstarze przy oświadczeniu swoich delegatów w Wiedniu i że gotów jest zmienić z traktatu serbsko-bułgarskiego te postanowienia, co do których dalsze rokowania z Austro-Węgrami wykazałyby, iż stanowią przeszkodę do zawarcia traktatu między Serbią a Austro-Węgrami, wreszcie że rząd serbski ma nadzieję, iż rokowania zostaną na nowo podjęte.

### Roboty kanalizacyjne.

Berno. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku morawskiego, namiestnik odpowiedział na interpełację w sprawie budowy kanału Dunaj—Odra w stosunku do kanalizacji rzek czeskich i Wisły koło Krakowa. Chodzi tu nie o zmianę programu, lecz o to, że budowy kanalizacyjne można szybciej wziąć do wykonania, niż kanał Dunaj—Odra, który wymaga wiele przygotowań. Budowa kanału Dunaj—Odra w przyszłym roku z natury rzeczy musi się rozpocząć od prób dźwigarów przy pokonywaniu znacznych różnic terenowych. Następnie musi być urządzony ruch próbny, a wszystko to potrwa razem lat 2 do 2 1/2. Tego 3-letniego okresu rząd użyje do wypracowania dokładnych planów i kosztorysów, których się domagano w Radzie państwa z powodu budowy kolei alpejskich. Jeżeli z tych ważnych powodów budowa kanału Dunaj—Odra odwlecze się do pewnego stopnia, to fakt ten zostanie dostatecznie powetowany lepszym kierownictwem i organizacją budowy, wreszcie przez zaoszczędzenie odsetków.

### Ruch syonistyczny.

Bielsk. (Tel. wł.) Odbyło się tutaj zgromadzenie w sprawie utworzenia oddzielnej kuryi żydowskiej do Rady państwa, oraz wywalczenia żydowskiej autonomii. Socjalni demokraci zwalczały te żądania syonistów. Zgromadzenie zaprotestowało przeciwko postępowaniu miejscowej gminy żydowskiej, która nacyonalistyczny ruch żydowski potępiła.

### Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Arcyksiężna Marya Józefa nadała order Krzyża gwiazdowego hrabinie Biance Goluchowskiej, ur. Palffy.

### Ciągnięcie losów.

Wiedeń. (TBK.) We wczorajszym ciągnięciu losów Salma padła główna wygrana 84.000 kor. na los nr. 51.078.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Matejko został uwolniony od zarzuconej mu aktem oskarżenia zbrodni usiłowanego ciężkiego obrażenia ciała, a skazany za przekroczenie usiłowanego lekkiego uszkodzenia ciała na 10 dni

reszlu, wzdędnie 1000 koron grzywny. Obrońca wniósł zażalenie nieważności, oraz odwołanie od wysokości kary i grzywny.

**Szpiegostwo na rzecz Rosyi.**

**Wadowice.** (Tel. wł.) Jak z Kęt donoszą, aresztowano tam geometrę rządowego Speisera, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Sędzia śledczy, prowadzący tę sprawę, znalazł wiele materiału obciążającego. Po ukończeniu śledztwa akta zostaną wyższemu sądowi odstąpione.

**Dobrowolny powrót defraudanta.**

**Praga.** (Tel. wł.) Pocztmistrz Benesz, który zeszłego roku po sprzeniewierzeniu 90.000 koron zniknął był, obecnie sam stawił się przed sędzią śledczym.

**Strajki.**

**Rjeka.** (TBK.) Z powodu strajku zecerów nie wyszedł wczoraj ani jeden dziennik. Wobec spełnienia żądań strajkujących, bezrobocie zażegnano już.

Marynarze węgiersko-chorwackiego Towarzystwa żeglugi żądają podwyższenia płac, grożąc strajkiem.

**Sprawa rozwodowa ks. Koburskiej.**

**Gotha.** (Tel. wł.) W tutejszym sądzie krajowym odbyła się ostateczna rozprawa w procesie rozwodowym ks. Koburskiej. Wobec sądu zaprotokółowano ugodę zawartą przez obie strony w Paryżu. Po zamknięciu rozprawy przyjęte zostały obie strony prawne przez ministra Richtera, który wręczył im odrębne pismo ks. Ludwika, w którym zrzeka się przynależności do domu Koburskiego. W wyroku kwestya zawinienia nie jest poruszona a podkreślono tylko, że opuszczenie małżonka przez księżnę jest dostatecznym powodem do rozwodu. Koszty postępowania sądowego nałożono na księżnę. Ks. Ludwika otrzymuje odpowiednio do zawartej ugody od ks. Filipa Koburskiego jednorazowo sumę 400.000 kor. a nadto odtąd miesięcznie po 7.000 kor. W końcu od króla belgijskiego otrzyma po 50.000 kor. rocznie.

**Małżeństwo króla belgijskiego.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł z Brukseli, że dotąd nie jest wyjaśniona afera ponownego małżeństwa króla belgijskiego. Oficjalnego zaprzeczenia dotąd nie wydano. Uderza tylko fakt, że rząd zastępcom Belgii na dworach obcych żadnego doniesienia w tej mierze nie uczynił. Członkowie rządu belgijskiego zachowują głębokie milczenie, z czego ogół wnioskuje, że wiadomość o zaślubinach króla jest prawdziwą, mianowicie, że król poślubił br. Vaughan. W Belgii nie uznają małżeństw morganatycznych, wobec czego br. Vaughan miałaby prawo do tronu belgijskiego. Chodzi tylko o to, czy zaślubiny odbyły się według ustaw, obowiązujących w Belgii. W Belgii zaś małżeństwo jest dopiero wówczas prawnie zawarte, jeżeli przed ślubem kościelnym odbył się ślub cywilny. Król belgijski jednak, jak słychać, pominął ślub cywilny, dlatego też małżeństwo jego w Belgii prawnie uznanem nie będzie.

**Na pamiątkę krwawej niedzieli.**

**Rzym.** (Tel. wł.) Robotnicy Rzymu postanowili 22 bm. tj. w rocznicę rzezi przed pałacem Zimowym w Petersburgu na znak sympatii dla ofiar urządzić półdniowy strajk generalny.

**Wybory w Anglii.**

**Londyn.** (Tel. wł.) Z każdym dniem powiększa się zwycięstwo partii liberalnej. Najdramatyczniejszym może momentem w całej kampanii wyborczej jest klęska Artura Balfoura w Manchester, skąd przez lat 20 bez przerwy był wybierany.

**Londyn.** (TBK.) Wedle znanych do wczoraj po południu wyników wyboru do parlamentu, zostało wybranych 41 liberałów, 9 kandydatów robotniczych, 16 unionistów i 9 Irlandczyków, z których 3 jest liberalnych, a 3 nacjonalistów. Campbell-Bannermann został wybrany bez kontr-kandydata.

**Żądania socjalistów we Francji.**

**Paryż.** (TBK.) Partya socjalistyczna odcienia Jaurèsowskiego wydała odezwę wyborczą z okazji blizkich wyborów do Izby deput. Głównymi żądaniami partyi są: 8-godzinny czas pracy, rozszerzenie ustaw o stowarzyszeniach na wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwach gminnych i państwowych, ubezpieczenie robotników od wszelkich nieszczęśliwych wypadków, począwszy od bezrobocia, aż do choroby, progresywny podatek dochodowy i spadkowy, objęcie wszystkich monopolów kapitalistycznych przez państwo, wybory według list, reprezentacja proporcjonalna. Żądania te mają być środkiem do usunięcia całego ustroju kapitalistycznego.

**Zatarg z Wenecuelą.**

**Londyn.** (Tel. wł.) „Times“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Kastro formalnie zawiadomił rząd amerykański, iż odrzuca jego pośrednictwo w kwestyi spornej z Francją. Wobec tego zbrojna interwencya Stanów Zjednoczonych w Wenecueli nie jest wykluczoną.

**Japonia po wojnie.**

**Londyn.** (Tel. wł.) Z Tokio donoszą: Wczoraj przybył tu generał Oku, witany entuzjastycznie przez ludność, poczem został przyjęty razem ze swoim szefem sztabu generalnego przez ministra.

**Wiedeń.** (TBK.) Zmarł tu profesor Gustaw Bickell, znany orientalista.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza obwie-

szczenie ministerstwa handlu i rolnictwa w sprawie zmiany statutów rady przemysłowej i rolniczej.

**Rzym.** (Tel. wł.) Dziennik „Tribuna“ donosi z Konstantynopola, że austriacko-węgierski attaché wojskowy w Konstantynopolu br. Giesl odjechał do Tripolisu, gdzie z polecenia swego rządu ma dokonać studyów wojskowych.

**NA MARGINESIE.**

**Sejmik relacyjny  
posta dra Greka.**

(Fotograficzne sprawozdanie Śmigusa).

**Jarosław, 9 stycznia.**

(Publiczność liczna; typy wschodnie, dam bez liku).

Dr. Grek. Szanowni obywatele wyborcy!

Wiadomo wam, że przez cały przeciąg mojego pobytu w wiedeńskiej Radzie państwa nie zabierałem nigdy głosu i nie trudziłem was na sejmiki relacyjne. Nie znaczy to, ażebym był tchórzem politycznym lub takimże niedołęgą, nie znaczy także, abym cały mój czas dzielił między niewiasty i Ronachera. Ale z bystrością, właściwą mężom stanu, uważałem, że należy mi się skupiać i przygotowywać. Jeszcze w październiku z. r., gdy Gautsch tak stanowczo oświadczył się przeciw powszechnemu głosowaniu, wymownie dowodziłem, że powszechne, równe, tajne i bezpłciowe prawo głosowania byłoby dla nas zgubnem ze stanowiska narodowego.

Skoro jednak Gautsch zmienił w tak krótkim czasie zapatrywanie, to mogłem je zmienić i ja. Wszak dziś zrozumie to każdy, że nie mam najmniejszych powodów starać się o poparcie komitetu centralnego, gdy mogę mieć poparcie rządu! Precz więc ze szlachtą, która zatracca poczucie narodowe — idźmy z Gautschem, który chce stwerczyć nową, młoda Polskę. W tej Polsce mogę być czemś, a tem samem i na was obywatele spadnie część mego blasku!

A więc do walki o centralizm — chciałem powiedzieć o narodowość! Walkę tę ostrą i upartą już prowadzę w Kole polskiem i nie cofnę się, świadom tego, że spełniam w ten sposób najlepiej mój obowiązek społeczny i narodowy! (Długotrwałe oklaski). Mowca wzruszony przeciera monokl i tak kończy:

A teraz słowo! Kto wie, jak się to skończy? Nasza szlachta ma dziś rozum i Gautsch może upaść. W takim razie nie bierzcie mi za złe, jeżeli znów stanę przed przed wami pod firmą Komitetu centralnego. To tylko podstęp taktyczny, bo, z dumą rzec mogę:

Grekiem jestem i Grekiem zostanę!

(Okłaski. Dr Marek, pp. Seelib i Schowger wołają z rozczuleniem: On już nasz!)

(„Śmigus“ z dnia 15 b. m.)

PAJAC.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 stycznia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Tempo- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g.		Temperatura	
				(z 24 g.)	(z 24 g.)	Nar- wzrasta	Nar- mniejsza
7 rano	739.0	+0.6	W <sub>3</sub>				
2 popoł.	741.4	+1.8	W <sub>3</sub>	1.2	+1.8	0.0	
9 wiecz.	743.2	+0.4	WSW <sub>1</sub>				

Uwaga: Pochmurno, przedpołudniem kilkakrotnie nieznaczny deszcz z śniegiem.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

— **Wiadomości osobiste.** P. Jakób Stenemark, rodem z Działoszyca w Królestwie Polskiem, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale budowy machin w Politechnice lwowskiej.

P. Henryk recte Hersch Schloss, geometra z upoważnieniem rządowem z siedzibą urzędową w Stanisławowie, złożył przypisaną przysięgę.

— **Kradzieże w fabryce w Winnikach.** Oprócz Majewskiego wypuszczono wczoraj na wolną stopę aresztowanych wódkarzy Boczkę i Wilczyńskiego. W aresztach śledczych pozostają obecnie tylko wódkarzy Cimura i Bukowski. Stan Majewskiego poprawił się znacznie, lekarze jednak polecieli mu jeszcze pozostać w łóżku, jak również ze względu na silny stan zdenerwowania nie dopuszczają do niego nikogo. Śledztwo prowadzi się w dalszym ciągu a obraca się ono obecnie około osoby zasuspendowanego asystenta Czerwińskiego, przebywającego obecnie w Winnikach, którego konfrontowano z przesłuchiwanymi świadkami, przyczem przychodziło do dosyć gwałtownych scen.

Według wersyi, krążących wśród robotników, miał wódkarz Bukowski przyznać się do czynu.

Wczoraj objęli urzędowanie czterej nowo sprowadzeni do fabryki urzędnicy.

— **Z Gal. Kasy Oszczędności.** Wydział Gal. Kasy Oszczędności na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił zaproponować p. marszałkowi krajowemu adwokata dra Ferdynanda Kwiatkowskiego na dyrektora działu hipotecznego Gal. Kasy Oszczędności.

— **Wybory do Izby handlowej i przemysłowej.** W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu obywatelskiego w sprawie wyborów do Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem radcy ces. Wład. Gubrynowicza. Zatwierdzono następujących kandydatów: Przemysł. I. kategoria: Baczewski Leopold, Kriss Elias, Lewakowski Zygmunt. II kategoria: Neumann Józef, Dzikowski Alfred. III kategoria: okręg lwowski: Mi-

chalski Michał, Getritz Aleksander, dr. Rucker Jan Jerzy: okręg stryjski: Zachariewicz Alfred; okręg drohobycki: Ilnatowicz Jan; okręg żółkiewski: Długoszowski Bolesław; okręg przemyski: Frenkl Alfred.

Handel: I kategoria: Winiarz Ludwik, Buber Karol. II kategoria: okręg lwowski: Wixel Jakób, Rosenfeld Leon, Stachiewicz Władysław, Rappaport Maurycy; okręg stanisławowski: Rauch Edmund; okręg drohobycki: Jonasz Maurycy; okręg kołomyjski: Büschel Natan; okręg żółkiewski: Weinreb Marek. III kategoria: Bardasz Ferdynand Stanisław, Hainbach Hermann.

— † **Edward Bogorya Podlewski.** W ubiegłą sobotę zmarł w mieście naszym zasłużony na polu pracy publicznej b. prokurator skarbu i b. poseł do parlamentu ś. p. dr. Edward Bogorya Podlewski.

W zmarłym traci społeczeństwo nasze rzadki typ urzędnika-obywatela, który obowiązki swe urzędnika umiał godzić z obowiązkami obywatela i Polaka, któremu na każdym stanowisku, jakie zajmował, przyświecała myśl pracy dla dobra kraju.

Syn Ignacego i Antoniny z Morawskich urodził się ś. p. Podlewski w r. 1826. Po ukończeniu studyów prawniczych wstępuje w r. 1849 do lwowskiej prokuratury skarbu, może jedynej wówczas instytucji rządowej, do której wstępowała szczerze po polsku czująca młodzież, która w szeregach swych urzędników szczyliła się takimi nazwiskami, jak Teofila Wiśniowskiego, Smolki, Ziemiałkowskiego, Grocholskiego i in. Żelazną pracą, gruntowną wiedzą prawniczą i wybitnymi zdolnościami zwrócił ś. p. Podlewski wkrótce na siebie uwagę przełożonych. Powołany jako adjunkt prokuratury na sekretarza namiestnictwa, przydzielony zostaje do ministerstwa spraw wewnętrznych, skąd wraca w charakterze radcy do ministerstwa, jako szef biura prezydyałowego. Następnie jako radca dworu zostaje mianowany prezesem krajowej komisji serwitutowej i przy przeprowadzeniu tej akcji uregulowania służebności położył wybitne zasługi. Przez szereg lat przewodniczył w komisji egzaminacyjnej prawniczych teoretycznych egzaminów państwowych. W roku 1873 powraca jako prokurator do prokuratury skarbu, która w tym czasie potrzebowała energicznej ręki i na tem stanowisku pozostaje do 1889. Sam człowiek żelaznej pracy, takiej pracy wymagał od innych, i pracę tę umiał ocenić, bezwzględnie sprawiedliwy, nie znał protekcji, cenil w innych to, cenił sam się odznaczał t. j. prawość, pracę i wiedzę. Podniósł znaczenie prokuratury, która wówczas znajdowała się w upadku, a choć niejednemu zaciążyła czasem żelazna ręka, nie miał niezłomych, a przyjaciół prawdziwych zyskiwał w tych, którzy mieli sposobność bliżej go poznać. Jak cenili go ci, którzy najbliższej niego stali t. j. urzędnicy prokuratury, świadczy fakt, że kiedy ustąpił z zajmowanego przez 16 lat stanowiska, nie zapomnieli o nim, lecz co roku korzystało gremium prokuratury ze sposobności imienia jego, aby mu swą część wyrazić.

Ustąpiwszy ze stanowiska prokuratora, choć podeszły wiekiem, nie zaprzestał pracy publicznej. Wybrany posłem do rady państwa, bierze pilny udział w pracach komisyjnych jako wybitna siła kodyfikacyjna, a wyrazem uznania Izby jest wybór jego na członka trybunału stanu.

Wreszcie strudzony żmudną pracą całego życia i wiekiem usunął się w zacisze życia domowego. Pod koniec życia dotknął go bolesny cios — śmierć syna. Starał się nieść go z poddaniem woli Opatrzności, zmagając się z bólem, lecz cios był za silny, złamał stojącego nad grobem starca. Śmierć przyszła cicho, oszczędziła mu męki przedśmiertnej. Jeszcze w sobotę w południe był jak zwykle na mszy, gdy wrócił do domu, uczuł duszności i w kilka godzin pomimo wszelkich zabiegów lekarskich — skonał.

Śmierć powszechnie zasłużonego obywatela wywołała żal ogólny. Prokuratura skarbu na znak żałoby wywiesiła czarną flagę i przesłała kondolencję rodzinie zmarłego, w odprowadzeniu zwłok, które odbyło się wczoraj o godzinie 10 rano, wzięło udział mnóstwo publiczności ze wszystkich warstw, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych i t. d. Między innymi byli marszałek kraju hr. Stanisław Badeni, b. namiestnik hr. Piniński, grono posłów, prezydent miasta Michalski, prokuratura skarbu w komplecie z radcą dworu dr. Englem na czele, prezydent sądu dr. Tchorznicki, wiceprezydent dr. Dylewski, prezydent Przyłuski, prezydent Bauch, prezydent Izby adwokackiej dr. Max, b. wiceprezydent namiestnictwa Lidl, wiceprezydent namiestnictwa hr. Koś, wiceprezydent dyrekcji skarbu Korytowski z małżonką, Towarzystwo kredytowe ziemskie reprezentował prezes Krański, Kasę oszczędności prezes Niezabitowski, wiceprezes dr. Pajak i dyrektorowie dr. Stroynowski i Nikorowicz, dalej byli: ks. Jerzy Czartoryski, radca dworu Piwocki, radca dworu Korzeniowski z małżonką i w. in.

Kondukt prowadził arcybiskup ks. Weber w otoczeniu licznej gromady duchowieństwa. Z domu żałoby podążył orszak pogrzebowy do kościoła Maryi Magdaleny, a stąd po odprawieniu egzekwii: na dworzec główny. Zwłoki zmarłego zostały przewiezione do Czernichowa Mazowieckiego, gdzie jutro o godz. 12 w południe zostaną złożone w grobowcu rodzinnym. Cześć jego pamięci. R. i. p.

Zmarły pozostawił syna Leona, właściciela dóbr ziemskich i dwie córki pp. Antoninę Bogusławową Horodyńską i Felicyę Edwardową Kozicką. Przez żonę swą z domu Suchodolską był zmarły szwagrem b. ministra Filipa Zaleskiego i Dawida Abrahamowicza. Trzeci siostrą jego żony jest p. Krzczunowiczowa, wdowa

po ś. p. Kornelu Krzeczunowiczu, wybitnym znawcy spraw katastroficznych.

— Niebezpiecznego ptaszka aresztowała wczoraj policja lwowska, jest nim włóczęga, który podał się jako Michał Tatarski i ma pochodzić z Kimirza. Przy rewizji osobistej znaleziono w kieszeni jego nóż okrwawiony, aresztowany nie dojrawszy na okazany zdala noży śladów krwi, twierdzi, iż używał go tylko do kraniania chleba i przez zapomnienie wsadził do kieszeni.

— **Kradzież kosztowności.** Pani Józefa Skalisz doniosła wczoraj policji, iż podczas przymusowej rymacy z mieszkania pod l. 3 przy ul. Ruskiej skradziono jej dwa złote pierścionki, pięć złotych broszek, parę złotych kolczyków gładkich, parę złotych kolczyków emaliowanych na biało, parę takich kolczyków z emalią niebieską, pierścionek złoty z wizerunkiem Matki Boskiej, złotą obrączkę ślubną z r. 1874, z imieniem i nazwiskiem poszkodowanej, pierścień złoty z szafirami, i kilka sztuczek rozmaitych materyi.

— **Złodziejski dowcip.** Panu T. M. skradziono onegdaj w cerkwi OO. Bazylianów srebrny remontuar z plecionym łańcuszkiem. W miejsce skradzionego zegarka wsadził złodziej do kieszeni p. T. M. stary, wypróżniony pulares, skradziony komu innemu.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj popołudniu o godzinie 3 w domu pod l. 4 przy ul. Szopena. Alarmowano miejską straż pożarną.

— **Kronika policyjna.** W ul. Słonecznej pod l. 13a wykryto w „mleczarni“ p. Reginy Buchholz potajemny szynk w dodatku otwarty przez noc całą, drugi podobny lokal wykryto pod l. 17 przy ulicy Szpitalnej w mleczarni Perla Grama. Wogóle należałoby zwracać baczniejszą uwagę na rozmaite nory rozpuszty, utrzymywane we Lwowie pod skromnym napisem „Mleczarnia“, „Wikt domowy“ lub „Sodowa woda“, w norach tych bowiem odbywa się całymi nocami pijatyka a służą one za przytułek rozmaitym indywiduom, unikającym styczności z policją.

W ul. Sieniawskiej napadł wczoraj Perec Doktor wraz z swą rytualną żoną Szeindlą Tiger na Simchę Speisera, pobił go i poranił nożem w obie ręce. Speiserowi udzieliło Tow. ratunkowe pierwszej pomocy.

W ul. Pod Dębem pod l. 13 wyważono wczoraj okno mieszkania parterowego Chaima Halperna i skradziono kapy z łóżek, dwie suknie damskie, ubranie męskie i płaszcz „Uister“.

— **Znaleziono.** W ul. Murarskiej w domu pod l. 1c znaleziono na schodach pulares żółty, zawierający 2 k. 10 hal. i rozmaite drobiazgi. — Do mieszkania dozorcę domu pod l. 16 przy ul. Trzeciego Maja przybłąkał się biały pies legawy w czarne płaty. — W kościele OO. Jezuitów znaleziono czarny zarekawkę barankowy z chusteczką do nosa. — Do domu p. Mik. Rudzkiego przy ul. Żółkiewskiej pod l. 95 przybłąkało się roczne źrebę.

## Po zamknięciu numeru.

Strajk.

Pięciokościoły. (TBK.) Zecerzy drukarni „Liceum“

strajkują. Ubiegłej nocy wtargnęli do drukarni i zniszczyli maszyny i złożony już materyał.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

**Wiedeń.** 15 stycznia. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 37— do k. 37:40. Tendencja: ustaiona.

**Cukier:** Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 63:25 do 63:75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: spokojna.

**Nafta galicyjska Standard White** w całych wagonach z Wiednia K. 41— od K. 42:20. W beczkach K. 42:60 do 45:55.

Tendencja: silna.

Depesze z targu piętneznego.

**Wiedeń.** d. 15 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 297—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 301—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 263—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. —, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 477—, Clary zł. 40, m. k. 177—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 93—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 61—, Oien 40 zł. 165—, Palffy 40 zł. m. 45 172—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52:75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33:75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 59—, Salma — zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska 148:10, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 148—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 530—.

**Berlin,** d. 15 stycznia. Banknoty austriac. 85—, Spirytus —.

**Paryż,** d. 15 stycznia. Trzy procent. renta 98:90, 30:85.

**Wiedeń,** 16 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 676:50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 792:50. Akcje Anglo banku 326:50, Akcje Unionbanku 564—, Akcje Länderbanku 442:25, Akcje Bankvereinu 564—, Akcje Boden credit 1090—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 554—, Akcje kolei państwowych 669:75, Akcje kolei południowej 120:50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal. 446—, Akcje kolei pstr. 568—, Akcje kolei czern. 581— Akcje Alpy 527:50, Akcje Rima Muranyi 524—, Akcje Prag. Tow. żel. 2590 — Akcje Fabryki broni 566—, Akcje tureckie tytoniowe 354—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 705— Oblig. węg. ind. 96:60, Renta majowa 100:00, Austr. Renta koronowa 100:15 Węg. Renta koronowa 96:40, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 99:15, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98:65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111:75, 4 proc. listy

Banku kraj. 99:27, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:50, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99:85, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99:35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98—, Losy tureckie 148—, Marki 117:55, Ruble 250:50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —

Usposobienie spokojne. Międzynarodowe papiery w skutek Berlina słabe. Zamknięcie ustalone.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Niewyklarowane stosunki polityczne na Węgrzech i bliskość konferencji marokańskiej nałożyły spekulacji rezerwę. Również komplikacja w pertraktacjach handlowych z państwami bałkańskimi wywarła niekorzystny wpływ, ogólna tendencja pozostała jednak mimo ciszy interesów dość silną.

**Berlin,** 16 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 212:50, Staatsbahny 142:75 Disconto Comandit 187:90, Berlin. Tow. handl. 170:90, Laura 244:75, Bohumery 245— Kolej połącz. wscnoanio-pruska —, Rubel za gotówkę 214—, Kolej warsz.-wied. 129:25, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 144:50, Losy tureckie 144—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 214:50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 23:75, Kolej Henry 127:75, Niemiecki bank narodowy 130:10, Kanada Preferred 176—, Akcje żeglugi hamburskiej 165:40, Kurs warszawski —, Huta „Domersmark“ 252:50.

**Frankfurt,** d. 16 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100:90 Austr. renta złota 100:30, Austr. akcje kredytowe 212—, Staatsbahny 142:50 Lombardy 23:90, 4-proc. austr. renta koronowa 100:40.

Tendencja: słaba.

**Berlin** 16 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 212:50, Staatsbahny 142:75, Lombardy 23:75, Disconto Comandit 187:90, Ruble 214—.

Tendencja: poprawiona.

**Paryż,** 16 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99:08, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91:60, Losy tureckie 140—, Nowe tureckie Console —, Ottomany 606— Deber 465— Chartered —, Rio-Tinto 16:77, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt** 15 stycznia. Pšenica na kwiecień 1906 r. od 17:06 do 17:08, Pšenica na maj od — do —, Pšenica na październik od 16:78 do 16:80, Żyto na kwiecień 1906 r. od 13:96 do 13:98, Żyto na paźdz. od — do —, Owies na kwiecień 1906 r. od 14:40 do 14:42, Owies na paźdz. od — do —, Kukurudza na maj 1906 13:62 do 13:64, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 28:20 do 28:40.

Pogoda: piękna.

W Administracji „Słowa Polskiego“ jest do nabycia dzieło:

Karol Seignobos

## Dzieje polityczne Europie współczesnej.

Rozwój stronnictw i form politycznych (1814—1900)

Przełożył i uzupełnił Jan Stecki.

Cena 2 wielkich tomów kor. 10:40, dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ kor. 7:50. 2450

## WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona. K. 1—  
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego. K. 1:20  
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny. K. —:60  
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska. K. —:60  
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA**. II. **DZWONY** przekład z angielskiego. K. —:60  
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903. K. —:60  
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903. K. 6—, w ozd. opr. K. 7:80  
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903. K. 4—, w ozd. opr. K. 4:60  
Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902. K. 1—  
Głabiński Stanisł. Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie. K. 1—  
Glin Elimer. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny. K. —:60  
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina. K. —:60  
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIA**, pow. współcz. K. 2—  
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903. K. 1:20, w ozd. oprawie. K. 1:80  
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów. K. 2—  
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. K. 4—  
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR**

**DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona. K. 3—  
w ozd. opr. w 3 tomach. K. 4:80  
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jedzen z wielu. K. 1:20  
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **DO SPÓŁOBYWATELI**. List otwarty. K. —:20  
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903. K. 6—  
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka. K. 6—  
Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów. K. 1:80  
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903. K. 1:20  
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz, na tle ost. powstania. K. —:60  
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900. K. —:60  
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI** (kartki z życia), Lwów, 1900. K. —:60  
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów; 1900. K. —:60  
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego. K. 2—  
Dla prenumeratorów. K. 1—  
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849**. K. —:60  
OPOWIEŚCI JAPOŃSKIE. Spolszczył Jan G. K. —:60  
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej. K. 2—, dla prenum. K. 1:20  
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903. K. 1:50  
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903. K. 1:20  
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów. K. 3—  
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona l. nagrodą. K. —:30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny. K. 1:20  
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2:50  
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—  
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. K. —:60  
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. K. 1:20  
Sclavus Wiesław. **UDODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903. K. 3—, w ozd. oprawie. K. 3:60  
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. K. 7:50  
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety. K. 2—  
Softan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów. K. 2—  
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki. K. 2:60 dla prenumeratorów. K. 1:50  
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903. K. 1:20  
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300. K. 3:60  
W **SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencye, materyały do programu polityki narodowej w Galicji. K. 1:20  
Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. K. 1:80  
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów. K. —:60  
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI**. K. —:60  
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów. K. 1:50  
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść. K. 5—  
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów. K. 1:20